

## POSTANOWIENIE

Dnia 26 lutego 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Sobczak

SSN Józef Szewczyk

w sprawie E. P. i innych, oskarżonych z art. 231 § 1 i 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 26 lutego 2015 r.

wniosku Sądu Rejonowego w K. o przekazanie sprawy innemu sądowi  
równorzędnemu

na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił:

wniosku nie uwzględnić.

### UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 2 stycznia 2015 r., Sąd Rejonowy w K. zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Z uzasadnienia wystąpienia wynika, że wymieniona w tym przepisie przesłanka w postaci „dobra wymiaru sprawiedliwości” w niniejszej sprawie istnieje co do wszystkich sędziów Sądu Rejonowego w K. Zdaniem tego Sądu decyduje o tym okoliczność, że pokrzywdzonym jest Sąd Okręgowy, reprezentowany przez prezesa Sądu Okręgowego w R. i dyrektora Sądu Okręgowego w R., osobami znanymi tutejszym sędziom i utrzymującymi z nimi służbowe kontakty. W ocenie Sądu Rejonowego w K. już sama ta okoliczność może wywołać wśród bezstronnych obserwatorów procesu wrażenie, że sędziowie mogliby wydać nieobiektywne orzeczenie w sprawie. Ponadto, zdaniem tego Sądu, istotną

okolicznością, która również wskazuje na konieczność zastosowania art. 37 k.p.k. jest fakt, że jedną z osób oskarżonych w sprawie jest E. P. Oskarżona ta pracuje w oddziale inwestycji i remontów Sądu Okręgowego w R. od 1.04.1986r., a od 16.06.2005 r. pełni funkcję kierownika. Z tego tytułu osobiście nadzoruje wszystkie remonty Sądów Rejonowych w okręgu, w tym Sądu Rejonowego w K. Sąd występujący z wnioskiem podał, że w latach 2009 - 2010 r. został przeprowadzony kapitalny remont budynku Sądu Rejonowego w K., w czasie którego E. P. przez dłuższy okres przebywała w tutejszym Sądzie i wielokrotnie uzgadniała osobiście z wszystkimi sędziami tego Sądu różnego rodzaju szczegóły remontowe i dlatego jest im osobą bezpośrednio znaną z licznych kontaktów służbowych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego w K. nie zasługuje na uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie brak bowiem podstaw do formułowania jakichkolwiek rozsądnych wątpliwości co do zdolności prawidłowego rozpoznania sprawy przez ten Sąd.

Przypomnieć należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano, że przesłanki korzystania z instytucji określonej w art. 37 k.p.k., z uwagi na wyjątkowy jej charakter, nie podlegają wykładni rozszerzającej. W taki sposób nie powinno być interpretowane także pojęcie „dobra wymiaru sprawiedliwości”. Dobro to wymaga rozpoznania sprawy przez inny sąd, gdy zachodzi uzasadniona obawa o bezstronność sądu właściwego. Taka obawa nie występuje w stosunku do sędziów Sądu Rejonowego w K. Z faktu, że zarzucane przestępstwo popełniono na szkodę Sądu Okręgowego w R., który reprezentuje m.in. prezes tego Sądu, nie należy wyprowadzać wniosku, że wszyscy sędziowie orzekający w okręgu tego Sądu powinni zostać wyłączeni od rozpoznania sprawy. Trudno bowiem kierując się obiektywnymi kryteriami zakładać, że w odbiorze społecznym orzekanie przez tych sędziów zrodzi podejrzenie o stronnictwo. Nie ma bowiem bezpośredniego związku pomiędzy osobami reprezentującymi pokrzywdzony Sąd, a sprawą rozpoznawaną przez Sąd Rejonowy w K. W sprawie tej chodzi o sferę majątkową instytucji, zaś prezes Sądu Okręgowego z racji pełnionej funkcji tylko ją reprezentuje. Podkreślić należy, że pokrzywdzony Sąd nie występuje w tej sprawie w charakterze strony przez co nie wykazuje

bezpośredniego zainteresowania rozstrzygnięciem. Gdyby takie czynności zostały podjęte i prezes Sądu działał w procesie w imieniu Sądu, to należałoby wówczas rozważyć, czy ta okoliczność w odbiorze społecznym nie zostanie odczytana jako swojego rodzaju presja na sędziów co do oczekiwanego rozstrzygnięcia.

Także osoba oskarżonej E. P., która zajmuje w Sądzie Okręgowym stanowisko związane z gospodarowaniem mieniem, nie uzasadnia obawy podejrzenia o stronnictwo. Kontakty o charakterze zawodowym pomiędzy sędziami a pracownikami sądu są czymś naturalnym i ze swej istoty nie wiążą się z żadnymi osobistymi relacjami. Nie ma więc uzasadnionych podstaw, aby zakładać, że w odbiorze społecznym ta okoliczność mogłaby wywołać stan podejrzenia o stronnictwo sędziów Sądu Rejonowego w K. Wobec tego należy stwierdzić, że jedynie hipotetyczna obawa przed przyszłymi niekorzystnymi społecznymi opiniami, niemająca żadnych realnych podstaw, nie powinna uzasadniać uchylania się przez ten Sąd od rozpoznania sprawy.

Z tych też względów Sąd Najwyższy orzekł, jak powyżej.